Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III.

Rok XV. Kraków, wtorek 12 stycznia 1932 Nr. 12

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Mniej rozmachu — a dokładniej!

Żyjemy pod znakiem coraz to rozleglejszej, coraz nowe dziedziny życia gospodarczego i społecznego ogarniającej ingerencji państwa. Państwo zakłada i wykupuje z rąk prywatnych zakłady przemysłowe i samo prowadzi w nich produkcję, często jedynie bardzo odległy związek mającą z właściwemi — według tradycyjnego poglądu — funkcjami państwa. Tworzy monopole, usuwające zupełnie z pewnych dziedzin gospodarczych produkcję i handel prywatny, nakłada — i zmienia ustawicznie — cła przywozowe i wywozowe oraz zakazy przywozu, zastrzegając sobie często możność przyznawania w szerokim zakresie ulg indywidualnych. Normuje czas i warunki pracy, wywiera bezpośredni wpływ — w drodze nakazów — na kształtowanie się cen towarów, czynszów najmu i stopy procentowej. Zmusza nawet do stosowania w produkcji tych a nie innych surowców i półfabrykatów, bez względu na rentowność.

Protesty ekonomistów, zwolenników liberalizmu gospodarczego, przeciw temu, coraz dotkliwszemu, krępowaniu swobody ruchów prywatnego gospodarstwa nie odnoszą żadnego skutku. Czynniki, decydujące o polityce gospodarczej rządu, nie zwracają na te protesty żadnej uwagi lub zbywają je argumentem, że ewolucja życia ekonomicznego doprowadziła stosunki międzynarodowe jak i wewnętrzne do tak skomplikowanego stanu, że państwo nie może już więcej ograniczać się do funkcyj utrzymywania porządku prawnego na wewnątrz i bezpieczeństwa kraju na zewnątrz — jak to było w okresie laisse-fairyzmu — lecz musi ponadto czynnie i bezpośrednio ingerować w życie gospodarcze i stosownie do pewnych z góry wytyczonych celów pobudzać lub hamować rozwój pewnych dziedzin życia gospodarczego, normować rozdział dochodu społecznego, kierować w pewne strony eksport, ograniczać import z niektórych krajów itd. Wobec tych nowych, narzuconych przez życie konieczności musi jakoby państwo działać, nie oglądając się na teorję, ostrzegającą przed zbyt pochopnem rozszerzeniem funkcyj gospodarczych państwa.

Mimochodem jedynie zauważyć należy, że dotychczasowe rezultaty tej „nowej" (w gruncie rzeczy bynajmniej nie oryginalnej, lecz wzorującej się na polityce merkantylizmu z przed 100—200 lat) polityki gospodarczej państwa nie są wcale przekonywujące. Nie widzimy, by przyczyniła się ona do poprawy gospodarczej, i by ułatwiała wyjście z kryzysu. Co jednak jest najbardziej paradoksalnem, to fakt, że wzięcie na siebie nowych, tak licznych zadań doprowadziło do **zaniedbania najważniejszej funkcji państwa** a mianowicie — utrzymania ładu prawnego, wymuszenia posłuchu dla prawa w stosunkach prywatnych między obywatelami państwa! Tą dziedziną działalności państwa jest wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych a więc funkcja istotnie zasadnicza, bo gwarantująca obywatelom, że mogą rozwijać swą działalność gospodarczą w zaufaniu do pomocy państwa na wypadek, gdyby ktokolwiek prawa ich naruszył lub odmówił wypełnienia swych obowiązków prawnych. Jak dalece zaufanie to konieczne jest w życiu gospodarczem, nie trzeba tłumaczyć; wystarczy wskazać, że jest ono podstawowym warunkiem wszelkich czynności, w których w grę wchodzi w jakiejkolwiek formie udzielenie kredytu, a wszakż te czynności stanowią dziś przeważającą część tranzakcyj gospodarczych.

Wiadomą zaś powszechnie jest rzeczą, jak bardzo szwankuje obecnie wymiar sprawiedliwości, jak nieslychanie długo wloką się sprawy w sądach i jak fikcyjną wskutek tego staje się w wielu wypadkach pomoc państwa przy wywalczeniu słusznej pretensji. Niewątpliwie kryzys to jest przyczyną, że ilość spraw sądowych ogromnie wzrosła, gdyż możność wywiązania się ze zobowiązań znacznie osłabła. Z drugiej strony jednak powszechna w społeczeństwie świadomość słabości karzącej ręki sprawiedliwości zachęca także i dłużników, posiadających możność zapłaty, do odmówienia jej, a w ten sposób rodzą się znowu tysiące nowych procesów i egzekucyj, zagważdżających jeszcze bardziej tryby maszyny sądowej. W ten sposób wytwarza się błędne koło. Uzyskanie wyroku a tembardziej zrealizowanie go przesuwa się w coraz dalszą, niepewną przyszłość, w rezultacie wierzyciel przestaje wierzyć w celowość szukania pomocy w sądzie, a że w inny sposób prawa swego wywalczyć nie może, zatem pozostaje mu — jeśli chce uniknąć strat — jedyna droga: jak najdalej posunięta ostrożność w wyborze kontrahentów i unikanie, o ile tylko możności, udzielania kredytu! Nie zdajemy sobie nawet sprawy, jak bardzo ten moment właśnie przyczynia się do zamarcia obrotów gospodarczych, bo przy zaniku kredytu niewielka tylko ilość jednostek pozostaje zdolną do zawierania tranzakcyj handlowych. Na pozór wydawałoby się, że to — swoistego rodzaju „ciche" moratorjum, wynikające z ogromnego zwolnienia tempa pracy maszyny sądowej, ma, społecznie rzecz biorąc, efekt o tyle dodatni, iż ułatwia sytuację dłużnikom, po stronie których, jako dalszych, stoi zwykle sympatja społeczeństwa. Jednak szkoda, wynikająca dla całego społeczeństwa z utraty zaufania wierzycieli i zaniku moralności kupieckiej dłużników, pociągająca za sobą wspomniane wyżej ograniczenie tranzakcyj handlowych i pieniężnych do granic możliwości, jest bez porównania większa, niż ta chwilowa i w gruncie rzeczy jedynie pozorna korzyść dla dłużników.

Z tego błędnego koła jest tylko jedno logiczne wyjście: należy powiększyć ilość sędziów i personalu sądowego w tym samym stopniu, w jakim wzrosła ilość spraw by wymiar sprawiedliwości mógł odbywać się w normalnem tempie. Oszczędzanie kilku, czy kilkunastu miljonów na wymiarze sprawiedliwości jest największą rozrzutnością, gdyż marnuje ten ogromny kapitał społeczny, jakim jest kredyt w życiu gospodarczem. Postulat powiększenia personalu sędziowskiego wysuwają też od lat wszystkie sfery, mające wgląd w obecny, fatalny stan sądownictwa, a więc sfery gospodarcze, adwokaci i sami sędziowie. Cóż tymczasem robi rząd? Oto wnosi do Sejmu projekty — podwyższenia opłat sądowych, podwyższenia opłat w postępowaniu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, przekazania w b. zaborze austrjackim czynności egzekucyjnych komornikom! Tak np. opłaty sądowe w naszej dzielnicy mają być podwojone, bo już przy wniesieniu skargi trzeba będzie złożyć tytułem wpisu stosunkowego 4 proc. wartości przedmiotu sporu, to samo ponownie przy środkach prawnych, niezależnie od opłat, pobieranych od każdego pisma. Dotychczas dopiero przy wydaniu wyroku płaciło się 2 proc., przedtem zaś jedynie stemple do podań, najmniej zaś połowa spraw kończyła się bez wydania wyroku w drodze ugody. Również opłata od skarg do N. T. A., wynosząca dotychczas 30 zł., podwyższona ma być w ten sposób, że **minimum** opłaty wynosić ma 60 zł. a zależnie od wartości przedmiotu sporu odpowiednio więcej, zarazem zaś ma być znacznie utrudnione przyznawanie prawa ubogich. O znacznem podrożeniu kosztów postępowania egzekucyjnego w razie powierzenia go komornikom była już nieraz mową.

Jeżeli na tej drodze chce rząd osiągnąć zmniejszenie napływu spraw do sądów, to wyjście to jest istotnie oryginalne! Gdy moralność dłużników coraz bardziej upada i wskutek tego coraz częściej trzeba szukać pomocy w sądzie, to wierzyciele mają być temu winni i mają dwukrotnie więcej płacić za udzielenie im pomocy prawnej przez państwo! Byłoby to istotnie ciekawe zastosowanie zasady popytu i podaży, że państwo i w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości wykorzystuje zwiększony popyt na swe usługi i każe sobie za nie podwójnie płacić. Jak bardzo jednak pragniemy by państwo w swej działalności gospodarczej przejęło się zasadami kupieckiemi i orjentowało się przyjętą w niej zasadą rentowności, to jednak zasada ta najzupełniej nie nadaje się do wymiaru sprawiedliwości, który powinien być dla wszystkich jak najłatwiej dostępny i w zasadzie bezpłatny, gdyż broni on nie indywidualnej sprawy pana X przeciw panu Y, lecz tak wartościowego dobra idealnego, jakiem jest moralność i uczciwość w życiu gospodarczem.

„Rozwiązanie" kryzysu sądownictwa przez podwyższenie opłat, to istotnie nic innego, niż ten — często cytowany — przykład naiwnego człowieka, który rozbija barometr, gdy ten zapowiada burzę. Nadmierna ilość spraw w sądach wskazuje na zaostrzanie się kryzysu, ale i na upadek moralności w społeczeństwie. Podwyższy się opłaty sądowe, to ilość spraw się zmniejszy, więc wszystko będzie znowu w porządku — takie chyba rozumowanie było motywem tych projektów. Czy jednak utrudnienie dostępu do sądów poprawi wypłacalność opornych dłużników, lub czy podwojenie opłat

N.T.A. zmniejszy ilość niezgodnych z ustawami rozstrzygnięć władz administracyjnych? Tej iluzji chyba nikt się nie oddaje!

Powracamy do kwestji wspomnianej na początku. Państwo tak się zaangażowało w najprzeróżniejszych swych funkcjach, że nie starczy mu już ani uwagi, ani pieniędzy, by należycie wypełnić najważniejsze zadanie zapewnienia bezpieczeństwa prawnego swym obywatelom i gdy odczuwa swą bezsilność w tej dziedzinie, to nie umie sobie inaczej poradzić, jak tylko przez pociągnięcie szukających u niego pomocy do zwiększonych znacznie świadczeń i utrudnienie im przez to korzystania z tej pomocy. Czy fakt ten nie powinien jednak pobudzić czynniki miarodajne do głębszego zastanowienia i do powiedzenia sobie, że przecież może lepiej byłoby dać spokój różnym poczynaniom, których efekt jest conajmniej wątpliwy, a za to skupić się na sumiennem i dokładnem wypełnianiu tych zadań, które napewno należą do państwa, bo nikt inny wypełniać ich nie może, i które muszą być wypełniane pod grozą nieobliczalnych szkód społecznych?

Dr. B. SEIDEN

Konferencja gospodarcza w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

W dniu 9 bm. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem pp. ministra Przemysłu i Handlu dr. F. Zarzyckiego, oraz wiceministra J. Kożuchowskiego konferencja z udziałem przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych i rolnych, oraz wyższych urzędników Ministerstwa, w celu omówienia sytuacji handlowej w związku z kryzysem gospodarczym świata.

Zagajając konferencję, p. minister Zarzycki zobrazował w swojem przemówieniu gospodarcze zarządzenia Rządu w związku z rozwojem kryzysu światowego. M. j. minister zaprzeczył stanowczo kolportowanym w prasie pogłoskom o rzekomych zamierzeniach rządu wprowadzenia monopoli do różnych dziedzin handlu. Minister oświadczył, że pogłoski te **są tak bezzasadne i tak bezpodstawne, że nawet nie uważa za wskazane ich dementować.**

Następnie dyr. dep. Handlowego Ministerstwa p. M. Sokołowski wygłosił szczegółowy referat na temat polityki handlowej Polski. Po referacie dyr. Sokołowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja.

Rokowania polsko-austrjackie

Wiedeń, 10. 1. PAT. Prasa wiedeńska stwierdza, że w przeciwieństwie do rokowań clearingowych polsko-austrjackich, które utknęły na martwym punkcie, **rokowania handlowe polsko-austrjackie przybrały ostatnio obrót nieco pomyślniejszy.** Jak donosi „Neue Freie Presse“, w ostatnim czasie toczyły się we Wiedniu rokowania w sprawie układu taryfowego. **Delegat polski wyjechał do Warszawy celem złożenia sprawozdania rządowi polskiemu z przebiegu dotychczasowych rokowań. Powrót jego do Wiednia nastąpi w najbliższych dniach.** „Neue Freie Presse“ sądzi, że dojdzie **do zawarcia oprócz traktatu na zasadzie najwyższego uprzywilejowania, również traktatu taryfowego.**

—oSo—

Pogrzeb Juljusza Rosenwalda

Nowy Jork, 10. 1. ŻAT. W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb blp. Juljusza Rosenwalda, który został pochowany na cmentarzu żydowskim w Chicago. Pogrzeb był bardzo skromny, wzięła w nim udział tylko najbliższa rodzina zmarłego. Prasa amerykańska podaje, że rodzina zmarłego otrzymała szereg kondolencyj, m. in. od prez. Hoovera i prez. Sokołowa. Według obliczeń, rozdzielił blp. Rosenwald 55 miljonów dolarów na cele dobroczynne. Powstał komitet murzyński celem uczczenia jego pamięci.

Ryga, 10. 1. ŻAT. Na odczycie p. Medena doszło do bójki między Trumpeldorczykami a a komunistami. Szereg osób zostało rannych, **40 osób aresztowano.**

Inauguracja kampanji palestyńskiej w Ameryce

Tysięczne zebranie z udziałem prez. Sokołowa

Nowy Jork, 10. 1. ŻAT. W dniu dzisiejszym odbyło się w Astor Hotel wielkie zebranie z udziałem prez. Sokołowa. Na zebraniu było obecnych 3,000 osób, 1000 osób odeszło od wejścia z powodu braku miejsca. Prez. Sokołów odczytał telegram od ministra kolonij sir Cunliff Listera zapewniający, **że rząd angielski zrealizuje deklarację Balfoura zgodnie z jej treścią i intencją, jak również utrzyma swą stałą linję postępowania w Palestynie.** Prez. Sokołów wezwał obecnych do jaknajenergiczniejszej akcji na rzecz Palestyny. Na zebraniu przemawiali prof. Warburg, Metz, Neumann, rabin Weiss i dr Nahum Goldmann.

Weizmann wybrany prezydentem angielskiej Federacji Sjon.

Londyn, 10. 1. ŻAT. Została tutaj otwarta 32-ga doroczna konferencja angielskiej Federacji Sjonistycznej W. Brytanji i Irlandji, z udziałem 300 delegatów. Rewizjoniści nie brali udziałuw konferencji, gdyż od kilku lat nie należą do federacji. Sprawozdanie złożył Eder. Prof. Weizmann, jakkolwiek nie był obecny na konferencji, został wybrany prezydentem Federacji. Na konferencji wygłosili referaty d'Awigdor Goldsmid i prof. Brodetzky. Po dyskusji uchwaliła konferencja **rezolucję wzywającą rząd angielski do zastosowania się do postanowień zawartych w piśmie MacDonalda do prez. Weizmanna z dnia 13 lutego 1931, oraz powzięła ostry protest przeciw ograniczeniu imigracji do Palestyny. Dalej napiętnowała** konferencja stanowisko rewizjonistów, zajęte na zjeździe w Calais, jak również solidaryzowała się ze stanowiskiem Egzekutywy.

Początkowe stadjum rokowań ryskich

o pakty nieagresji między Rosją a Łotwą i Rumunją

Wiedeń, 10 1. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi z Rygi: rokowania w sprawie paktu o nieagresję znajdują się jeszcze w stadjum przedwstępnem. W poniedziałek odbędą się pierwsze narady pełnomocnika sowieckiego z łotewskim ministrem spraw zagranicznych. Ze strony Łotwy czynią uwagę, że **w kilku punktach istnieją wprawdzie różnice zdań, różnice te jednak nie nastręczają większych trudności. Pierwszy osobisty kontakt między Stomoniakowem a posłem rumuńskim w Rydze Sturzą wywołał wrażenie dodatnie. Obustronne stanowiska są tak dalece wyjaśnione, że można już było przystąpić do wymiany wzajemnych propozycyj.** W najbliższych dniach kontynuowane będą bezpośrednie rokowania. Estonja pertraktuje nie w Rydze, lecz na propozycję rządu sowieckiego w Moskwie.

Widmo sankcyj wobec Niemiec

wywołuje opinia francuska w odpowiedzi na enuncjację Brueninga

Paryż, 10. 1. (B) Wczorajsze oświadczenie kanclerza Brüninga w kwestji reparacyjnej spotkało się w całej prasie francuskiej z niezwykle ostrą krytyką: oceniają oficjalną enuncjację reprezentanta rządu niemieckiego **jako krok mogący mieć fatalne następstwa tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym.** Figaro omawiając oświadczenie Brueninga w specjalnym artykule, zatytułowanym „świstek papieru z Wersalu“ dochodzi do wniosku, że jednak Francja dysponuje jeszcze środkami obronnemi **i ma możność zastosowania sankcyj wobec nieuczciwego kontrahenta.** „Ordre“ zauważa, że gdyby słowa Brueninga przybrały kształty materjalne zostałaby Francja zmuszona do porozumienia się ze wszystkimi wierzycielami Niemiec celem zajęcia wspólnego frontu. „Quotidien“ uważa sytuację obecną za o tyle więcej poważną, gdyż oświadczenie to złożył kanclerz w chwili, kiedy prowadzi pertraktacje z hitlerowcami i nacjonalistami niemieckimi. „Echo de Paris“ nawołuje do skończenia z fikcją francusko-niemieckiej współpracy gospodarczej.

Hugenberg u Brueninga

Berlin, 10. 1. (Sch.) Dziś w południe przyjął kanclerz Bruening przywódcę partji narodowo-niemieckiej Hugenberga, z którym odbył podobnie jak poprzedniego dnia z Hitlerem, dłuższą konferencję na temat przyszłej polityki wewnętrznej i w kwestji przedłużenia okresu prezydentury Hindenburga.

• • •

Paryż. 10. 1. PAT. „Echo de Paris“ donosi, że ambasador francuski w Berlinie François Poncet oświadczył premjerowi Lavalowi, że **kanclerz Brüning nie uprzedził go o zamierzonej rozmowie z Hitlerem. Przeciwnie — nawet zapewnił, że nie ma zamiaru go przyjąć.**

Cudem ocaleni górnicy

Z pośród 14 zasypanych górników wydobyto 7

Wrocław, 10. 1. (Sch) Jak z Bytomia donoszą, akcja ratunkowa w kopalni Karsten-Zentrum, gdzie, jak wiadomo, w poniedziałek zasypanych zostało 14 górników, została uwieńczona nieoczekiwanem powodzeniem. Popołudniu **otrzymano bowiem słabe znaki od zasypanych. Początkowo zgłosiło się 4, a później jeszcze 3 zasypanych.** Ze słabych znaków można jednak wywnioskować, że znajdują się przy życiu. **Przystąpiono do jeszcze energiczniejszej akcji ratunkowej i w dwie godziny później wydobyto pierwszą ofiarę. Jest nim górnik Kulpok.** Jak na tak długi okres męczarni znajduje się wydobyty w stanie doskonałym. Dziwnym zbiegiem okoliczności Kulpok wyratowany został w dniu 25 rocznicy urodzin. Istnieje możliwość, że prócz siedmiu, którzy dali znaki życia, jeszcze dalsi zasypani będą się znajdowali przy życiu.

Wrocław, 10. 1. (Sch) W godzinę po wydobyciu pierwszej ofiary katastrofy górniczej w kopalni Karsten-Zentrum wydobyto dalszych 6 górników. Są oni bardzo wyczerpani i musiano ich przewieźć do szpitala.

Chuligański napad antysemitów na fabrykę żydowską w Szigecie

Bukareszt. (ŻAT) Banda, złożona z członków terorystyczno-antysemickiej organizacji „Żelazna Gwardja“ dokonała w Szigecie pod dowództwem znanego żydożercy duchownego prawosławnego Jona Dumitrescu napadu na żydowską fabrykę pił Abrahama Frieda Chuligani poturbowali właściciela fabryki i po steroryzowaniu robotników wstrzymali pracę na fabryce.

Żandarmerja prowadzi dochodzenie w sprawie tego napadu antysemickiego Chuligański napad wywołał oburzenie wśród całej żydowskiej opinji publicznej w Rumunji.

Co słychać w Palestynie?

Mrozy — Jak się Palestyńczycy odżywiają? — Inż. Kaplansky dyrektorem hajfskiej techniki

Hajfa, 29. grudnia 1931.

Od blisko tygodnia jest Palestyna widownią prawdziwych mrozów. Starzy ludzie z trudem sobie przypominają falę takiego zimna, jaka, ostatnio zalała kraj wszerz i wzdłuż. Przytem zaobserwowano ciekawe zjawisko t. zw. „inwersji termicznej“, polegającej na tem, że wyżej położone miejsca mają wyższą temperaturę, aniżeli niziny i doliny. Ciśnienie powietrza wzrosło w kraju położonym nad morzem aż do blisko 780 milimetrów, a wilgoć spadła do minimum, notowanego tylko w dniach chamsinowych, kiedyto gorący i suchy wiatr pustynny spycha wilgoć powietrzną do zera. W Jerozolimie temperatura spadła do —2,5 stop., toteż beczki z deszczówką pokryły się skorupą lodową, a zamarzły kałuże wodne po ulicach. W Tel Awiwie i okolicy notowano zero stopni.

Kraj na takie mrozy był absolutnie nieprzygotowany. Poza nielicznemi wyjątkami w nowych dzielnicach Jerozolimy, niema nigdzie pieców po domach i przebywanie w nieopalonych mieszkaniach, gdy termometr wskazuje nawet +5 st., nie należy do przyjemności.

Powyciągano więc na światło dzienne stare futra i raglany, od lat duszące się w naftalinie, pokazały się rzadko dotąd spotykane rękawiczki; modne obecnie wysokie damskie futrzane kołnierze okazały się bardzo „przewidujące“ i praktyczne. Toteż naogół wychodzą ludzie ciepło ubrani na ulicę, by się trochę rozegrzać... Małe kuchenki, budowane w Palestynie z powodów oszczędnościowych w minimalnych wymiarach, stały się przytulnem „Wohnzimmer“, gdzie się przyjmuje gości i grzeje przy płonących prymusach, lub maszynkach knotowych. Przywiezione z Rosji samowary, dotychczas sprawiające gospodyniom tylko zbyteczną fatygę, domagając się co piątku solidnego wyświechtania, nagle usprawiedliwiły swoje nieproduktywne istnienie i niegorzej pieca żelaznego ogrzewają skostniałe dłonie.

Groźnie przedstawiała się sytuacja po pardesach. Mrozy bowiem niszczą młode i stare szczepy. Toteż tam wre praca. Przed wschodem słońca, najniebezpieczniejszą chwilą, gdy zziębłe drzewa pod wpływem słonecznego ciepła pękają i rysują się, rozpala się dymiące silnie ogniska między drzewami; pardesy osnuwają się dymem, który je chroni tak przed mrozem, jak i nagłem podniesieniem się temperatury. Młode drzewka zaś ubiera się w papierowe sukienki dla izolacji przed zimnem.

Stacja meteorologiczna w Tel Awiwie wróży załamanie się fali zimna na najbliższe dni. Najwyższy czas, bo inaczej cała ludność palestyńska zamieni się w jedną zakatarzoną, kaszlącą, na anginę cierpiącą, — w najlepszym wypadku — chrząkającą gminę.

* * *

Palestyńskie Towarzystwo Ekonomiczne wydało niedawno wielce ciekawą rozprawę o odżywianiu się rozmaitych klas ludności w Palestynie, i to żydowskiej jak i arabskiej, będącą rezultatem całorocznych badań, przeprowadzonych przez Uniwersytet Jerozolimski, Hadasę i Agencję Żydowską. Przedmiot obserwacyj stanowiło 74 rodzin jerozolimskich (w tem aszkenazyjskich, sefardyjskich, jemenickich itd.), o miesięcznym dochodzie, wahającym się między 5—10, funtów, dalej cztery kwuce rolnicze (Ejn Charod, Beth Zera, Kinereth i Jadżur), wkońcu dwie wioski arabskie, jedna zamożna, druga uboga, oraz dwa obozy beduińskie, podobnie jeden dostatni, drugi biedny. Z powodu tak obszernego materjału badanego, wyniki przedstawiają pierwszorzędną społeczną i naukową wartość.

A więc okazało się, że odżywianie się robotnika, czy urzędnika, nie jest funkcją cięższej, czy lżejszej pracy, tylko zależy od wysokości zarobku. Ze wzrostem dochodów — zwiększa się konsumcja tłuszczów i białka w porównaniu z węglowodanami, a więc pokarmów bardziej pożywnych. Wydatki na 1.000 kalorjowy pokarm rodzinny, zarabiającej blisko 3 funty na głowę na miesiąc — są o 50 proc. wyższe, aniżeli rodziny zarabiającej tylko ok. funta na głowę, co świadczy o podnoszeniu się jakości spożywanych produktów ze wzrostem dochodów. Gdy dochód na głowę przekracza granicę funta i 80 piastrów (dziś ok. 50 zł.), jakość pokarmu przestaje się podnosić, rośnie tylko jego ilość. Stąd wniosek, że funt i 80 piastrów, to minimum egzystencji jednostki rodziny, jeżeli idzie tylko o pokarm. Jestto wynik o niezwykle praktycznem znaczeniu.

Z ogromu ciekawych spostrzeżeń i rezultatów badań, chciałbym przytoczyć tylko dalsze dwa szczegóły.

Badania wykazały, że dzieci po kwucach rolniczych są przeżywiane. W mieście jednostka dziecięca spożywa 2.500—3.000 kal. dziennie, po kwucach 3.500—4.200. Odżywianie zatem dzieci jest nietylko przesadzone, ale i zbyt drogie. Dojrzali zaś pracownicy rolniczy spożywają nadmiar chleba i konserwów kosztem oszczędzonego nabiału, będącego, jak wiadomo, głównem źródłem dochodów.

Co do Arabów stwierdzono zaś, że spożywają za dużo tłuszczów (31—38 proc.), w czasie gdy najlepiej się odżywiający Żydzi (aszkenazyjscy) konsumują przeciętnie ok. 22 proc. Ilość spożywanych przez Arabów kaloryj dziennie sięga ogromnej cyfry 3.800 (wśród Żydów aszken. tylko 2.382).

(Człowiek dorosły winien konsumować dziennie ilość kaloryj, równą swojej wadze w kilogr. pomnożonej przez 36, a więc człowiek ważący 65 kg. winien „zjadać“ dziennie 2.340 kalor. S. E.).

Po resztę interesujących szczegółów odsyłam do cytowanej wyżej broszury, wydanej po hebrajsku i angielsku w Tel Awiwie.

* * *

Inż. Salomon Kaplansky, były członek Egzekutywy sjonistycznej, były dyrektor departamentu kolonizacyjnego przy egzekutywie jerozolimskiej, został w tych dniach wybrany rektorem hajfskiej techniki. Na wybór złożyły się zgodne, jednomyślne decyzje rady profesorskiej, kuratorjum techniki, Waad. Leumi i Agencji Żydowskiej. P. Kaplansky jest pierwszym kierownikiem techniki w Hajfie z wyboru, a nie mianowanym.

Na onegdajszem zebraniu organizacji studentów techniki — wygłosił inż. Kaplansky swoje exposé, z którego wyjmuję kilka ciekawych szczegółów.

P. Kaplansky, który swoje trudne stanowisko objął w chwili dla techniki najcięższej (Ag. Żyd. skreśliła cały budżet pow. instytucji z powodów oszczędnościowych) podejmuje się finansowego skonsolidowania uczelni na podstawach podobnych do Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Inż. Kaplansky zamierza rozbudować technikę, która jest dziś już wyższą szkołą dla inżynierów cywilnych i architektów, w kierunku zamiany tejże na *politechnikę*, a więc na wyższą szkołę techniczną, obejmującą poza budownictwem lądowem i wodnem, także budowę maszyn, elektrotechnikę itd., itd.

Hebrajska technika w Hajfie ma się stać spokojną przystanią, do której przybijać będą studenci-Żydzi, daremnie kołatający do bram wyższych uczelni Europy i ostatnio także Ameryki.

Inż. Kaplansky wyjeżdża już w najbliższych dniach do Europy, gdzie zwiedzi Włochy, Szwajcarję, Francję i Anglję (w planie są dalej Belgja, Holandja i Niemcy), pełen nadziei, że dla swych planów znajdzie chętnych słuchaczy i entuzjastów.

Osobistość inż. Kaplanskiego daje pełną rękojmię, że wyżej naszkicowany, śmiały plan zostanie całkowicie i w krótkim czasie zrealizowany.

S. Erlik.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera

4) Ciąg dalszy

Równocześnie z rozmową w Stanza della Mammina, toczyła się inna w Sala da pranzo. Grazia oparła się plecami o framugę okna. Postać jej wywoływała wrażenie zupełnej czerni, przybrała niemal postawę jakby nożyczkami wyciętej sylwetki dziewczęcia z epoki Burbonów. Tylko w rozgorzałych jej włosach zachodziły ostatnie przez okno wpadające promienie słońca. Szukała uważnie wzroku brata; jego wybujała postać z podaną naprzód głową wyrastała gdzieś wśród przestronej komnaty i jakby wymykała się siostrze:

— A dlaczego nie chcesz mi pokazać nowego sonetu?

Głos Placida usuwał się w niewidzialność bardziej jeszcze, niż jego postać:

— Jest teraz już chyba kwadrans po czwartej, a ojciec wraca punktualnie.

— Ojciec wraca punktualnie o piątej. To kiepski wybieg.

Placido zmienił stanowisko obronne i zaczął z innej beczki:

— Słuchaj, Grazia, sonet ten jest okropnie marny. Popełniłem gruby błąd, że wogóle wspomniałem o nim.

Grazia znała jednak Placida zbyt dobrze:

— Mówisz przecież tak zawsze Placido.

— I zawsze to przecie prawda. Niestety. Wiem o tem.

Siostrzanym zapałem odparła Grazia nieubłagany samokrytycyzm poety:

— Ja wiem jednak, że wiersze Twoje są mi równie miłe, jeśli nie milsze od pięknych rzeczy Carducciego albo Pascoliego. Wcale już nie mówię o nowych poetach.

Zachwyt ten nie mógł go omamić. Naleganiom siostry wymigał się następującem postanowieniem:

— Przerobię rzecz albo wyrzucę. Będzie zapewne jedyną zaletą tego sonetu, Grazia, że nie przeczytałem ci go.

Odsunęła się od konający w zachodzie okna i podeszła ku bratu:

— Jestem dumna, że o tem mówisz ze mną, że pokazujesz mi wiersze...

I nie patrząc nań, dodała:

— To mi wogóle rzecz najmilsza... ze wszystkiego...

Nie pozwolił, by dokończyła wyznania:

— Nie wydasz mnie. Nie znoszę tajemnic. Ale oni nie powinni przecież wiedzieć o tem wcale. Rad będę, jeśli to zostanie między nami, jeśli będziesz czasami tak uprzejma i posłuchasz mnie.

Grazia roześmiała się teraz:

— Czy myślisz, że będę taka głupia i rozpapłam naszą tajemnicę? Z Zią i z Laurem nie zamieniłam o tem nigdy ani słowa. A malcy...?

Zwlekała przez chwilę, bo wiedziała, że ośmiela się zapuścić w teren boleśnie drażliwy:

— Lecz skąd się to bierze, że papa czynił już uwagi na ten temat raz, czy dwa razy?

Placido opuścił głowę. Jego zrosłe prawie brwi tworzyły grubą kreskę domyślnika:

— Nie mam pojęcia, skąd się to bierze.

Podejrzenie Grazji padło na służącego Giuseppe, którego rodzeństwo nienawidziło okropnie, chociaż żył w tym domu już od dwuch dziesiątków lat. Demaskował się wciąż jako nienawistny donosiciel i uległy szpieg Don Dominika. Może udało się jego tropicielskim zapędom zwąchać wiersze wśród papierów Placida.

Brat jednak odrzucił to podejrzenie:

— Giuseppe, ten złośliwy osieł? Nie, Grazja, sądzę raczej, że ojciec jest wszystkowiedzący...

Walka z skutkami powodzi w Niemczech



Celem zapobieżenia dalszym wylewom Mołdawy buduje się tamę pod Dessau.

Pochwała „innej Polski“

z ust pisarza niemieckiego

Od narodu do narodu — Elita intelektualna — Porozumienie na płaszczyźnie kultury i humanizmu

Entuzjastyczna ocena Krakowa

Znany niemiecki tygodnik lewicowy „Die Weltbühne“ zamieszcza w jednym z ostatnich numerów następujące ciekawe uwagi M. M. Gehrke'go. Są to uwagi o Polsce zaczerpnięte z bezpośrednich wrażeń autora. Terminologja „my“ w niniejszym artykule, noszącym w oryginale tytuł „Das andere Polen“, pochodzi naturalnie od niemieckiego autora i dotyczy jego osoby, oraz towarzystwa zwiedzającego z nim Polskę.

W dziale korespondencji jednego z wielkich dzienników postawiono niedawno pytanie, co właściwie wiemy o Polsce. Postawiono tem samem do wyjaśnienia zagadnienie palące: bo ta granica gore i ponieważ po obydwóch stronach istnieją wciąż jeszcze ludzie dobrej woli, którzy pragnęliby zdusić tlące się zarzewie. Pragnęliby tego, ale czy mogą też?

Oczywiście że nie można odpowiedzieć na to pytanie, skoro się bawiło w jakimś kraju tylko czternaście dni. Nie można też uczynić nic innego, jak tylko stwierdzić kilka faktów. Niech nam to wolno będzie w tym związku.

Podróż, o której mowa, przedsięwzięła we wrześniu 1930 celem studjów grupa badeńska związku „Schutzverband deutscher Schriftsteller“. Grupy tej — należy to podkreślić — nie zaprosił wcale rząd polski. Ale grupie postawiono do dyspozycji młodego kolegę, attaché warszawskiego urzędu spraw zagranicznych; oczekiwał nas na granicy, towarzyszył nam i pomagał w zakresie języka — nikt z nas nie znał języka polskiego. Zaczęliśmy od Łodzi, której okropnego położenia nie trzeba chyba opisywać. Bo też tu wogóle nie idzie o dodatkowe sprawozdanie z podróży. Należy wspomnieć tylko, że rano o godzinie 7-mej oczekiwali kolegów niemieckich na dworcu przedstawiciele tamtejszej prasy i województwa z bukietami róż. Na dworcu miasta fabrycznego Łodzi, gdzie na dwa dni przedtem wybito w konsulacie niemieckim szyby z powodu pewnej znanej mowy jednego z ministrów niemieckich. Podobnie odniesiono się do nas w Warszawie. Przydzielono nam kwatery w hotelu należącym do sejmu, a to po bardzo umiarkowanych cenach — proszę tylko spróbować wyobrazić sobie analogiczny wypadek w Niemczech. Instancją, która głównie troszczyła się o nas, był polski PENklub, zespalający i reprezentujący w Polsce pisarzy (organizacji dokładnie odpowiadającej niemieckiemu „Schutzverband deutscher Schriftsteller“ niema w Polsce). Ten PENklub właśnie zaszczepił w nas pojęcie innej Polski; uraczył nas w Wilnie niezapomnianym wieczorem muzyki, któremu przewodniczył przyjaciel i tłumacz Rilkego, Hulewicz. Członkowie tego PENklubu oprowadzali nas po cudownych zamkach i kościołach Wilna, Warszawy, Krakowa, po świadectwach kultury i historji, o której nie mamy teraz żadnego pojęcia w przeciwieństwie do naszych przodków z przed lat stu. *(Kraków: jedno z tych miast dokąd pielgrzymowałyby corocznie setki tysięcy, gdyby leżało we Włoszech...)* Pokazano nam też i Polskę nowoczesną: osiedla robotników, akademików i artystów w Warszawie; potężny eksperyment Gdyni, wokół portu której powstało w ciągu dziesięciu lat miasto o przeszło 40.000 mieszkańców w miejsce wsi rybackiej z 400 mieszkańcami. Oprowadzano nas po fabrykach i pałacach prasy. Usiłowano wytłumaczyć nam, jakto bezgranicznie ciężko nowej Polsce uprzątnąć rumowisko rosyjskiej i austrjackiej przeszłości. Jak to Polska wciąż jeszcze cierpieć musi z powodu 150 lat obcego panowania, kiedyto brutalnie uciskano wszelkie wspomnienia dawnej samodzielności i wielkości. Oczywiście, że pokazano nam to co powinniśmy widzieć, ale — nikt nie przeszkadzał nam orjentować się samodzielnie. Nie byliśmy przecież oficjalnymi gośćmi, chociaż np. w Zakopanem w Tatrach, gdzie niema oddziału PENklubu, złożył nam w pierwszym dniu wizytę wojewoda.

Posyłano nam do hotelu mnóstwo biletów wizytowych, a myśmy odwzajemniali się odpowiednio. Jedyną władzą, która mimo zostawienia karty wizytowej, nie przyjęła do wiadomości naszego pobytu było — chciałoby się powiedzieć: oczywiście — poselstwo niemieckie w Warszawie. Byliśmy wszak tylko swojakami i tylko pisarzami i nie opłacało się troszczyć o takich. O to starali się już Polacy przecież dostatecznie!

Robienie nastroju? Tania propaganda, którą bierze się na lep ludzi bezkrytycznych? Można to pojąć i tak. Ale dlaczegożby właściwie nie miało się usiłować pozyskać sobie duchowych przedstawicieli sąsiadującego narodu, pokazując im: istnieje ta inna Polska. Dumni jesteśmy z wskrzeszonej naszej ojczyzny, ale nie utożsamiamy się wszyscy z metodami przemocy, z jej pobrzękiwaniem szabelką, z nacjonalistycznem rozdrażnieniem. My inni, którzy pracować zamierzamy dla dobra i postępu kultury, — jak wszędzieindziej — nie mamy coprawda wiele do powiedzenia. Ale przecież jesteśmy i macie nas poznać, sąsiedzi, z którymi łączy nas przeszło tysiąckilometrowa wspólna granica.

Nacjonalistyczna drażliwość? Jeszcze jeden fakt, ostatni: Jechaliśmy w nocy z Gdyni do Krakowa. W Poznaniu zatrzymał się pociąg długo, by zabrać ludzi wracających z wielkiej manifestacji niedzielnej przeciw mowom naszego ministra Treviranusa. Pociąg był przepełniony; przedziały nasze zamknęliśmy. Na drzwiach znajdowała się polska wywieszka: „Zarezerwowane dla niemieckiej delegacji pisarzy“. Ludzie, którzy demonstrowali, a teraz szukali miejsca, szarpnęli za klamkę także i naszych drzwi. Przeczytali wywieszkę, ale nie wyważyli drzwi ani nie wybili szyb, nie łajali, poszli spokojnie naprzód i szukali miejsca gdzieindziej.

Opinja publiczna musi znać te nieliczne wrażenia o innej Polsce tak dobrze, jak wie o Polsce oficjalnej. Okazało się jednak — wtedy przed rokiem—że nikt nie chciał znać tych wrażeń. Krótkie rzeczowe sprawozdanie o podróży oddziału „Schutzverband deutscher Schriftsteller“ ogłoszono w jednem jedynem południowo-niemieckiem piśmie. Reszta mieszczańskiej prasy uznała, że Polska nie interesuje, albo też, że sprawozdanie neutralne, czy też nawet życzliwe, nie jest „na rękę“. Zdania tego była również i instancja kontrolna niemieckiej radjofonji.

A właśnie tu, w tej obojętności, lub nawet tendencji, tkwi grzech pochodzący z pominięcia i niebezpieczeństwo. Bo równie dobrze. jak rejestruje się krzywdy i niesprawiedliwości, taksamo prawo publicznego ogłoszenia mają i akty przyjaźni i bukiety róż. Jak to się już zawsze znów ujawnia, że większa część kłamstw powstaje nie przez słowa, ale przez przemilczanie.

Chicago bez szkół

Niedawno urządziło w Chicago 14,000 nauczycieli, którzy od kwietnia 1930 nie otrzymali swych pensyj, olbrzymią demonstrację Obecnie z powodu straszliwej katastrofy finansowej, jaką przeżywa Chicago, grozi drugiemu po Nowym Jorku największemu miastu amerykańskiemu zupełne zamknięcie szkół. Zaległe pobory nauczycieli wynoszą 20 miljonów dolarów. Od miesięcy zamknięte są liczne szkoły, ponieważ niema środków ani na opał ani na światło Kilkanaście tysięcy dzieci nie otrzymuje nauki. Cała prasa w Chicago domaga się reorgnizacji gospodarki miejskiej. by znaleźć jakiejś wyjście z tej trudnej sytuacji. Burmistrz miasta, Czermak zwrócił się do władz centralnych z żądaniem pomocy. Dzieci szkolne wniosły petycję, zaopatrzoną w sto tysiecy podpisów, w której domagają się otwarcia szkół.

Osłabił to wyznanie wiary, dodając:

— ...przynajmniej w sprawach nas dotyczących.

Przedmiot tej rozmowy między bratem a siostrą, wypływał wciąż nanowo. Placido był potysiąckroć mistrzem w uchylaniu i wymiganiu się. Dziś nie miał się jednak wymknąć. Grazia upatrywała w tem serdeczny obowiązek:

— Dlaczego nie pójdziesz do ojca i nie powiesz mu, że chcesz studjować filozofję, nie zaś to nudne prawo?

— Studjuję przecież jedno i drugie. W tym semestrze zapisałem również wykłady Benedetta Croce.

— Jedno i drugie to zadużo na jednego człowieka — nacierała w dalszym ciągu — widać to po tobie. Dlaczego nie masz odwagi pójść do ojca?

To wichrzycielskie żądanie odwagi z pewnością wywołałoby wzruszenie ramion u każdego, kto znał Don Dominika. Grazia też nigdy nie dowiodła takiej odwagi. Uniesiona ambitnym zapałem w stosunku do brata, użyła tego ważkiego słowa bez praktycznego wyobrażenia. Placido jednak przysiadł i splótł ręce na kolanach:

— Nie mam odwagi, nie mamy jej wszyscy, ale może miałbym ją, gdyby...

I w zapadającym zmroku spojrzał na Grazię, która stała teraz blisko, tuż obok niego:

— ... gdyby papa nie miał zawsze racji. Miewa zawsze tak straszliwie słuszność. Nawet kiedy mówi coś niesłusznego i głupiego. We mnie przynajmniej, wiesz, jest coś, nie — wszystko, co mu przyznaje słuszność.

(C. d. n.).

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Co, jak i czem dezynfekować?

Racjonalnie przeprowadzana dezynfekcja jest w obecnym stanie medycyny i higjeny naczelnym postulatem zarówno sztuki zwalcza nia już istniejących chorób, jak i zapobiegania wybuchowi ich i szerzeniu się.

Odkażaniem w najogólniejszem pojęciu jest tępienie żywych zarazków chorobotwórczych. Osiąga się to zarówno środkami fizykalnemi: światłem słonecznem oraz ciepłem suchem czy wilgotnem, jak też nader licznemi i różnorakiemi środkami chemicznemi. Światło słoneczne wywiera tak dalece niszczący wpływ na zarazki chorobotwórcze, że w strefie zwrotnikowej bądź giną one zupełnie, bądź też rozwijają się i szerzą w bardzo słabym sto pniu. Najwrażliwsze na działanie światła słonecznego są laseczniki gruźlicy. Stąd wskazówka praktyczna:

częste wietrzenie pościeli

na oblanych słońcem balkonach, werandach i tarasach, lub wprost w słońcu na dworze, a także obieranie na sypialnie pokojów, do których słońce ma najłatwiejszy dostęp.

Ciepłem suchem,

które musi dochodzić do 120—150 st. C., aby mogło zabijać zarazki, odkaża się jedynie przedmioty bezwartościowe, jak słoma z sienników, zużyte materjały opatrunkowe, papiery czy gazety, które zresztą wprost należy spalić. Inne, jak: meble, pościel i bielizna nie wytrzymałyby bez szkody dla siebie wysokiej ciepłoty. Natomiast

ciepło wilgotne,

jak wrząca woda, już przy temperaturze 100 st. C. niszczy wszelkie zarazki, zwłaszcza gdy spotęgujemy jej działanie przez dodanie do niej sody lub mydła. Z całą niezawodnością też zabijają zarazki para wodna o ciepłocie 100 st. C. i to w przeciągu bardzo krótkiego czasu, bo godziny najwyżej. Do dezynfekowania parą wodną nadaje się: pościel, ubrania, byle nie futra, a także przedmioty wyrabiane ze skóry, na które para działa szkodliwie.

Do najtańszych i najpewniej działających odkażająco środków chemicznych należą:

wapno w postaci mleka wapiennego,

czyli roztwór wapna palonego w wodzie w sto sunku 1 części wapna na 4 części wody: używany on jest do odkażania bielonych ścian, ścieków, miejsc ustępowych po wsiach i miasteczkach, pozbawionych kanalizacji. Soda w roztworze 1 łyżki stołowej na litr wody skutecznie odkaża bieliznę, podłogę, wszelkie sprzęty drewniane, które dają się szorować; może też być używana do wygotowania w niej naczyń, któremi chory posługuje się przy jedzeniu, piciu, czy myciu się.

Karbol

w postaci wody karbolowej — czyli 1—2 części karbolu na 100 części wody, nadaje się do odkażania rąk osoby zatrudnionej przy chorym, narzędzi, bielizny, także wydzielin chorego. Przedmioty, które psują się przez wygotowywanie ich, jak: noże, szczotki, grzebienie zabawki, pokrycia mebli, skóra odkażać można skutecznie trzymaniem ich w ciągu jednej godziny w roztworze formaliny, zaś meble wyścielane — rozpylaniem na nie gazu formalinowego. Klasycznym środkiem odkażającym jest też

sublimat

zwłaszcza z dodatkiem soli kuchennej, zapobiegającej jego zbyt szybkiemu rozkładaniu się w nagrzanej wodzie. Jest on jednak tak silną trucizną, że używać go można jedynie w rozcieńczeniu 1 części sublimatu na 1000 części wody, czyli jednego grama na litr. — W tej postaci może on być z korzyścią stosowany do odkażania bielizny, ubrania, mebli, podłogi, futer, przedmiotów gumowych. Jako truciznę należy trzymać go w zamknięciu. Dobrym środkiem odkażającym jest też mydło spirytusowe — alkohol w połączeniu z mydłem potasowem w stosunku 95 procent alkoholu i 5 procent mydła.

Plwocina chorych na gruźlicę, koklusz dyfteryt, szkarlatynę, grypę, czy influenzę musi być przez nich oddawana do szklanki lub spluwaczki, napełnionej roztworem sublimatu (1 na 5000), karbolu czy lizolu. Co kilka godzin należy wylewać zawartość spluwaczki do ustępu, wypłókiwać spluwaczkę i napełniać ją świeżym odkażającym roztworem. Wydzieliny kiszkowe i pęcherzowe, także wymiociny chorych na tyfus brzuszny i dyzenterję winny być oddawane do naczynia, do którego wlewamy mleko wapienne lub roztwór karbolu. Brudną bieliznę chorych na choroby zakaźne składać należy do osobnego naczynia z 2—3 proc. roztworem karbolu i dopiero po kilku godzinach przetrzymywania jej w nim oddawać ją do zwykłego prania. Co się tyczy ubrania chorego, o ile nie nadaje się ono do prania, a niema, jak na wsi np., aparatu do odkażania, należy odkazić je za pomocą pary lub rozpylania gazu formalinowego. Meble fornirowane, politurowane lub lakierowane, których nie można szorować szczotką i mydłem, jak zwykle drewniane stoły i stołki, przetrzeć należy na wilgotno szmatką, nasyconą roztworem sublimatu, a potem starannie osuszyć czystą, miękką ściereczką.

Dr. S. C.

Odpowiedzi redakcji

RACJA: 1) Jeżeli można polegać na ścisłości i dokładności Pańskiej obserwacji, to należałoby wykluczyć wszelką chorobę weneryczną. 2) W grę wchodzić może albo zwyczajny katar cewki moczowej albo też tzw. „venerofobja" czyli lęk przed chorobami wenerycznemi. 3) Sądzimy, że jednak wskazane byłoby zbadanie przez lekarza chorób skórnych.

NIEDOSWIADCZONY T. W.: 1) Poniżej. — 2) Przez 3 wieczory smarować daną partję skóry szarą maścią, czwartego wieczoru gorąca kąpiel z mydłem.

REMA: 1) Ani jedno, ani drugie nie szkodzi. 2) Umiejętnie wykonana nie niszczy włosów. 3) Perhydrolem w maści (na recepte lekarza). Opalenie słoneczne jest przejściowe ale kto chce mieć jasną, białą cerę, powinien go unikać.

LIZA: 1) Można próbować masażu twarzy, ale wiele sobie potem obiecywać nie można. 2) Wskazane częste kąpiele ciepłe z mydłem starczanem, a po kąpieli krem lanolinowy 3) Trzeba się forsownie odżywiać; nadto zażywanie lub wstrzykiwanie arszeniku O ile możności — wyjazd w góry.

CZYTELNICZKA NR 22: 1) Wystarczy umyć wtedy twarz zimną wodą, a senność przejdzie. 2) Jest to zapewne w związku z hemorojdami. Sposób postępowania względnie leczenia ustalić można tylko po zbadaniu.

EXERCITO: 1) Najskuteczniejszym sposobem jest usunięcie zarostu przy pomocy elektrolizy lub diatermji 2) Zupełnie nieszkodliwe 3) Odrasta zazwyczaj 20—25 proc., które trzeba ponownie usunąć. 4) Usunąć go trudno ale można ten meszek uczynić mniej widocznym przez utlenienie. 5) Nie znamy na to rady. 6) Odżywiać się forsownie; przebywać dużo na słońcu i świeżem powietrzu. 7) Jedyna rada; puder lub szminka. 8) Wskazana elektryzacja nosa słabemi prądami galwanicznemi.

ROPCZYCE: Przyczyną bywają najczęściej zepsute zęby. Trzeba płukać usta po każdem jedzeniu, a specjalnie po kolacji, wodą do ust. Rano myć zęby szczoteczką i pastą do zębów np. Chlorodontem.

ZMARTWIONA, ZATOR: Namaszczać włosy brylantyną względnie jakimś olejkiem i nie myć ich zbyt często.

PROSI O RADĘ: 1) Zmywać czoło i nos 2—3 razy dziennie benzyną apteczną i zaraz potem pudrować. 2) Przed wyjściem z domu pudrować. Pozatem proszę się zastosować do rady udzielonej pod „Exercito" punkt 8.

M. S. OŚWIĘCIM: 1) Myć twarz codziennie gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów i pryszczy. 2) Odpowiedź bez zbadania niemożliwa. Trzeba będzie zasięgnąć rady neurologa, a być może także i specjalisty chorób uszu.

WDZIĘCZNY E.: Trzeba się forsownie odżywiać, a ponadto kłaść się spać wcześniej, o godzinie dziesiątej.

CZYTELNIK OD 1920 R.: 1) Dużo ruchu, gimnastyki, sportów; pozatem odpowiednia djeta: jak najmniej tłuszczów, niewiele pokarmów mącznych i słodkich. 2) Można je usuwać na przeciąg kilku dni, (poczem znowu odrastają) przy pomocy środków chemicznych tzw. „epilatorjów" (n. p. krem „Taky"), jednakże stosowanie ich przez czas dłuższy na tak wrażliwej partji skóry, jak twarz, nie jest dla niej obojętne i może doprowadzić do zniszczenia cery. 3) i 4) Nacierać codziennie skórę głowy spirytusem salicylowym. 5) I owszem, lampa kwarcowa może tu tylko korzystnie zadziałać

WYPUKŁE OCZY: Trzeba dbać o spokój i unikać wzruszeń i wszelkich nadmiernych wysiłków fizycznych. Uregulować tryb życia. Djeta jarzynowo- mleczno- węglowodanowa, obfita. Kąpiele solankowe lub igliwiowe Wyjazd w góry, 500—1000 metrów, wskazany.

RADJO

Poniedziałek, 11 stycznia.

Kraków (312.8) 11.45 Przegl. prasy. 11.58 Sygnał, hejnał. 12.10 Gramof. 13.10 Kom. met. 13.15 Kom. gosp. 15.15 Przegl. komun. 15.25 Dla nauczycieli: „Asnyk i pozytywizm" — prof. K. Górski. 15.45 Giełda pieniężna i kom. dla rybaków. 15.50 Gramof. 16.20 Lekcja j. fr. (kurs elemnt.). 16.40 Gramof. 17.10 „Kobieta na dalekiej Północy" — St. Jarosz. 17.35 Koncert z kaw. „Roma". 18.50 Rozmait., kom. sport. 19.10 „Jak chronić się od zarażenia gruźlicą?" dr. W. Binzer. 19.30 Wiadom. sport.. Gramof.. dziennik pras. 20 Opera komiczna „Micado" Sulliwana (z płyt). 21.55—0.30 Wiadom. kult. Krakowa. 22 Rewja wesoła t. „Morskie Oko" pt. „Tęcza nad Warszawą". — Dziennik pras. komun.

Katowice (408.7) 11.45—17.35 p. Kraków. 17.35 Muz. lekka. 17.50—19 p. Kraków. 19.05 D. c. powieści. 19.20 „Kalendarz dawniej" 19.45—0.30 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11.45—17.35 p. Kraków i gramof. 17.45 „Woda a węgiel". 18 Muzyka lekka. 18.50 p. Kraków. 19.15 „Prowicja". 19.35—0.30 p. Kraków.

Stuttgard (360.6) 10, 13, 17, 20, 21 Muz.

Wiedeń (517.2) 11.30, 17, 20, 21 Muz. 22.15 Transm. z Ameryki.

Budapeszt (550.5) 17.30, 19.40 Muz. 22.15 Trans. z Ameryki.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Problem reformy mistrzostw ligowych

W dniu 17 stycznia br. ma obradować w Warszawie walne zebranie Ligi polskiej, zaś w dniach 20 i 21 lutego br. zbiera się PZPN w stolicy. Jednym z głównych punktów obrad obu tych najwyższych magistratur polskiego piłkarstwa będzie sprawa reformy Ligi. Walne zebranie Ligi zajmie się dyskusją nad projektami tej reformy mistrzostw ligowych, które już wpłynęły i były poniekąd także wentylowane w prasie sportowej, a więc opinjowane przez zainteresowane sfery piłkarskie oraz ustali ostateczny projekt, z którym przyjdzie reprezentacja Ligi na walne zebranie PZPNu, celem uzyskania akceptu i zatwierdzenia.

Jakie są projekty reformy Ligi? Dotychczas wpłynęły następujące wnioski:

1) Projekt Warty poznańskiej idzie w kierunku utworzenia 2 grup po 7 zespołów, razem zatem 14 klubów, czyli że pozostałaby w Lidze Lechja lwowska, i doszli do niej ponadto obaj finaliści klasy A, tj. 22. pp. Siedlce i Naprzód Lipiny. Grupy powyższe mają być utworzone w sposób ustalający, kontraktowy, a nie wedle podziału okręgowego i terytorjalnego, ani też drogą losowania. Liczba zatem Ligi ma być podwyższona, względnie przywrócona do pierwotnej z r. 1927 w czasie powstania Ligi. Finały mają być rozegrane między dwoma pierwszymi każdej grupy. Cel tego projektu: zmniejszenie ilości meczów, umożliwienie rozgrywek międzyklubowych zagranicznych i międzymiastowych.

2) Projekt Pogoni lwowskiej: status quo z 12 klubami (Lechja spada, 22 pp. Siedlce wchodzi) z tem, że rozgrywki odbywać się będą (jak w Anglji i Austrji) w jesieni i na wiosnę z przerwą zimową, a więc stan prawie nie zmieniony, tylko, że gry zaczną się w jesieni, a nie na wiosnę.

3) Projekt również lwowski: liczbowy status quo z 12 klubami, ale mistrzostwa rozgrywają się w ciągu 2 lat, a nie w ciągu 1 roku. Kluby zatem mają o połowę mniej terminów ligowych w ciągu roku i mają możność urządzania innych imprez rozwojowych.

4) Projekt Wisły krakowskiej: Obecnie status quo z tem, że w ciągu lat 1932 i 1933 spadają po 2 kluby do klasy A, a wchodzą po 1 klubie do ligi, czyli zmniejszenie sukcessywne ilości członków Ligi do 10-ciu.

5) Projekt, poruszony w prasie: powiększenie ilości klubów ligowych do 16-tu i rozgrywanie w 2 grupach po 8 klubów. Uzupełnia się Ligę przez pozostawienie Lechji, 22 pp. Siedlce, Naprzodu, oraz dalszych 2 klubów, organizacyjnie wielkich i o piłkarskiej tradycji, przyczem sfery niektóre polskie i żydowskie wskazują na konieczność przyjęcia do Ligi ze względów finansowych, organizacyjnych i propagandowych 2 klubów żydowskich czołowych i tu lansowano Makkabi Kraków, Hakoah Łódź oraz Hasmonea Lwów.

Wszystkie powyższe projekty mają swoich zwolenników i komentatorów, a wpłynęły one z potrzeby życiowej i na podstawie doświadczenia, uzyskanego w pięcioletnich żmudnych i twardych bojach ligowych. Faktem jest, że młócka ligowa jest raczej zameczająca, niż uzdrawiająca sportowo pracą dla drużyn w niej uczestniczących, że klubom uniemożliwia ona w tym stanie rzeczy odpowiednie dbanie o wychowanie narybka, utrzymanie kontaktu z zagranicą, a więc przeprowadzenie szkoły, naraziła je na olbrzymie deficyty finansowe, z których nie mogą się wygrzebać. Przy obecnych warunkach doprowadza ona powoli do oficjalnego zawodowstwa a zmusza już teraz do ukrytego profesjonalizmu. To jest stan faktyczny, którego nie trzeba i nie wolno ukrywać. Liga nietylko nie podniosła klasy i poziomu polskiego piłkarstwa w stosunku i w porównaniu do zagranicznych sąsiadów środkowo-europejskich, ale niestety nawet je obniżyła, głównie z powodu niedostatecznego kontaktu, aczkolwiek spełniła swe zadanie ustalenia pewnej mniejwięcej wyrównanej ekstraklasy.

I dlatego celem uratowania czołowych klubów sportowych w Polsce przed grożącą im finansową ruiną w dzisiejszych ciężkich czasach gospodarczych, a więc także upadkiem sportowym celem umożliwienia im zdobycia środków materjalnych drogą wolnych, atrakcyjnych i emocjonujących, imprez zagranicznych przy równoczesnem podniesieniu i rozwoju swej klasy, stylu, rutyny i umiejętności piłkarskich, — szuka się dróg poprzez sanację i reformę rozgrywek mistrzowskich Ligi. I naszem zdaniem — nie wchodząc w szczegóły tychże projektów — taka reforma i takie projekty mają uzasadnienie i racjonalność ich realizacji, które spełnią wyżej naszkicowane postulaty i będą remedjum na stan chorobowy polskiego piłkarstwa pod względem sportowym, finansowym i reprezentacyjnym.

(hl.)

Polskie Radjo a sport

Na zasadzie porozumienia Dyrekcji Polskiego Radja z Dyrektorem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego w ustalonych na okres zimowy programach sportowych Polskiego Radja zajdą pewne przesunięcia i zmiany na korzyść radjosłuchaczy sportowców. W pierwszym rzędzie należy wymienić przesunięcie codziennych wiadomości sportowych z godziny 22,50 na godzinę 19,30. Zmiana ta, poczynając od 4 stycznia udostępni codzienne wiadomości sportowe Polskiego Radja dla tych wszystkich radjosłuchaczy, którzy ze względu na rozkład swego dnia nie mieli możności słuchać wiadomości sportowych o tak późnej porze. Wiadomości sportowe niedzielne, ze względu na liczne w święta imprezy, które nieraz odbywają się wieczorami — będą wygłaszane jak dotychczas o g. 22,40. Pozatem na podkreślenie zasługują wprowadzone już specjalne komunikaty dla sportów zimowych o stanie zaśnieżenia i pogody w miejscowościach podgórskich i górskich. Komunikaty dla sportów zimowych wygłaszane są codziennie w ramach komunikatów meteorologicznych o godz. 13,10. W czwartki ze względów programowych komunikaty meteorologiczne wygłaszane są o godz. 12,10.

Ze Związku Makkabi

KURSY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM dla początkujących i zaawansowanych organizuje Oddział zakopiański krakowskiej Makkabi. Wpisy przyjmuje codziennie w sekretarjacie Makkabi ul. Kościuszki willa „Turnia" od 10—11 i od 16—17.

SCHWARZBARTÓWNA, doskonała narciarka Makkabi trenuje pilnie i znajduje się w doskonałej formie; będzie broniła barw Klubu w mistrzostwach Polski i Wszechświatowego Zw. Makkabi.

SINGER JAKOB, objął kierownictwo sekcji narciarskiej Oddziału Zakopiańskiego Makkabi—Kraków.

PONAD 200 NARCIARZY zakwaterowała sekcja narciarska Makkabi—Kraków na czterech obozach.

WEWNĘTRZNOKLUBOWE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE Makkabi—Kraków odbędą się w roku bieżącym w lutym w Zakopanem, organizowane przez tamtejszy Oddział i będą silnie obesłane nietylko przez Kraków ale i przez Oddziały Nowotarski Nowosądecki i Zakopiański.

PRZYMUSOWE BADANIE LEKARSKIE wszystkich ćwiczących i zawodników przeprowadzi w roku bieżącym Makkabi—Kraków.

Rozmaitości sportowe

SCHABIŃSKA (Legja) i **HULANICKA** (Grażyna), dwie czołowe lekkoatletki stolicy, przeszły do AZSu warszawskiego, wzmacniając wybitnie siłę jego sekcji kobiecej.

SZWAJCARJA planuje zorganizowanie meczu piłkarskiego Anglja—Austrja u siebie, a więc na neutralnym terenie, celem przeprowadzenia komparacji co do kwestji supremacji piłkarskiej w Europie, dotychczas nierozwiązanej.

704 KLUBÓW Z 41,731 GRACZAMI rejestruje obecnie PZPN.

20,000 FUNTÓW oferuje Arsenal klubowi Everton za środkowego napastnika Deana, który jest zatem najdroższym piłkarzem na świecie. Deanowi zawdzięcza Everton wejście do I. ligi angielskiej i obecne prowadzenie w tabeli. — Center ataku Arsenalu, słynny Jack kosztował 10,000 funtów.

28 PAŃSTW I 1290 ZAWODNIKÓW zgłoszono dotychczas na letnią Olimpjadę w Los Angeles. Z Europy zgłosiło się 18 państw. Spodziewają się jeszcze dalszych 17 zgłoszeń

Na białym szlaku...



SOKÓŁ—K. T. H. 2:2 (0:1, 0:1, 2:0)

Krynica, 10. 1. PAT. Dziś w niedzielę odbyły się zawody hokejowe o mistrzostwo klasy A. okręgu krakowskiego pomiędzy drużynami „Sokoła" (Kraków) i K. T. H. z wynikiem remisowym 2:2 (0:1, 0:1 2:0). Zarząd sekcji hokejowej „Sokoła" wniósł protest przeciw temu wynikowi

MECZE BOKSERSKIE

Warszawa. 10. 1. PAT. Dziś odbyły się następujące zawody bokserskie: W Łodzi: Sokół (Łódź) — Sokół (Poznań) 13:3. we Warszawie Polonia (Warszawa) — Hasmonea (Lwów) 14:2. We Lwowie reprezentacja G. Śląska—repr. Lwowa 12:4.

KOSZYKARZE ESTOŃSCY W WARSZAWIE

Warszawa. 10. 1. PAT. W drugim dniu pobytu mistrza Estonja Kalev rozegrano szereg spotkań w siatkówce i koszykówce. Kalev—AZS 2:1. wyniki poszczególnych gier 15:12, 4:16, 15:9. Kalev—Polonia (siatkówka) 15:5, w koszykówce AZS odniósł nad gośćmi niespodziewane zwycięstwo w stosunku 42:32

—oSo—

ZIMOWE ZAWODY MOTOCYKLOWE W ZAKOPANEM zorganizowane przez KKM miały przebieg emocjonujący.

W ogólnej klasyfikacji z obu dni w kategorji maszyn do 350 ccm pierwsze miejsce zajął Czerniak Ildefons (Unja Poznań) 60 pkt., 2) Baron Leopold (BBKM) 35 pkt. 3) Bathelt Jan (BBKM) 20 pkt., 4) Weyl Alfred (Poznań) 15 pkt., 5) Chonowski (KKM) 10 pkt. w kategorji do 500 ccm: 1) Killmeyer (Austrja) 60 pkt., 2) Nagengast Bolesław (Unja Poznań) 30 pkt. 3) Schneeweiss Marcin 20 pkt., czwartem i piątem miejscem dzielą się, mając po 15 pkt. Gembala Czesław (KKM) i Ziółkowski (Unja Poznań); 6) Czerniak Ildefons (KKM) 5 pkt. W kategorii maszyn z przyczepkami pierwsze miejsce zajął Damski Tadeusz (KKM) 30 pkt.

DRUŻYNA HOKEJOWE MAKKABI KRAKÓW ma przed sobą bardzo bogaty program (nie licząc rozgrywek mistrzowskich). 15—17 bm. ma brać udział w turnieju w Zakopanem przy udziale Cracovii. Sokoła i KTH. 23 i 24 bm. gra ze Slovanem (Mor. Ostrawa) w Krakowie. 31/1—2/2 br. weźmie udział w turnieju we Wiśle na Śląsku przy udziale ŚTL. Ciesz. T. Ł. i Bielsk. B.T.Ł. Wreszcie odbędzie tournee po Rumunji, grając z Makkabi w Czerniowcach i z Tenis Club Roman (mistrzem Rumunji) w Bukareszcie.

BALLANGRUD, słynny łyżwiarz norweski, uzyskał w biegu na 10 km nowy rekord światowy w czasie 16,46.4 min, lepszy o 31 sek. od dotychczasowego rekordu.

HONEMAN (AMERYKA) jest najnowszą gwiazdą sprinterską kolarską, zagrażającą największym asom świata. Zdobył on mistrzostwo Ameryki na wszystkich dystansach do 5 mil ang. Podczas ostatniego święta sportowego w Paryżu zwyciężył Faik Hansena, Fanchenxa, Gerardina i Micharda w konkursie szybkości na 250 mtr. z miejsca.

HOKEIŚCI POLSCY, którzy w dniu dzisiejszym wyjeżdżają z Warszawy wraz z całą ekspedycją olimpijską zimową do Lake Placid, mają w Ameryce nietylko zapewnionych kilka meczów przed Olimpjadą, ale także czterotygodniowe tournee po Olimpjadzie. Przed wyjazdem 11 bm. gra pełny team polski w Warszawie z komb. AZS—Legja.

ŁYŻWIARZE POLSCY, Nehringowa, Bilorówna Kowalski, nie jadą do Lake Placid.

NIEMIECCY HOKEIŚCI zdecydowali się w ostatniej chwili dzięki daleko idącej pomocy Ameryki przecież jechać do Lake Placid tak, że ostatecznie w Olimpjadzie hokejowej wezmą udział Kanada. USA. Niemcy i Polska.

WYNIKI HOKEJOWE: Finał w St. Moritz BSC Berlin—Racing Club de France 1:1, Kanada—Austrja we Wiedniu 4:0. O mistrzostwo Lwowa: Pogoń—Ukraina 5:0. Pogoń—Lechja 1:1. Hasmonea—Czuwaj 2:0 (kl. B). Złoty puhar w Arosie zdobył Züricher Schl. Club, bijąc we finale Oxford 1:0.

MISTRZOSTWA EUROPY W ŁYŻWIARSTWIE odbędą się, jak wiadomo, w Davos. Ilość zgłoszeń jest bardzo nikła, bo wynosi zaledwie 14 zawodników z Clas Thunbergiem (Finlandja) rekordzistą światowym na czele. Z Polaków startują Kalbarczyk i Nehringowa, która wobec braku kobiecej konkurencji współzawodniczy z mężczyznami.

SENSACJA ŚWIATA AUTOMOBILOWEGO jest przejście znanego mistrza niemieckiego Caracioli z firmy „Mercedes" do „Alfa Romeo".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Dziewczyna i hipopotam" wesoła komedja angielska, budząca w teatrze szczerą wesołość, dana będzie dzisiaj po cenach zniżonych. Jutro Zapolskiej „Panna Maliczewska" również po cenach zniżonych. w środę popołudniu, o godz 4-tej przedstawienie (po cenach najniższych) sztuki J. A. Hertza „Młody Las" z udziałem L. Wyrwicza.

KRONIKA

O złagodzenie spoczynku niedzielnego

Wczoraj wieczorem odbyło się w salach Krak. Stowarzyszenia Kupców, przy ul. Grodzkiej zgromadzenie w obecności bardzo licznie przybyłych kupców. Po referacie p. sekretarza Himmelblaua i wysłuchaniu kilku przemówień uchwalono rezolucję, domagającą się ulg w spoczynku niedzielnym dla kupców żydowskich, mających sklepy zamknięte w sobotę. Nadto postanowiono zaapelować do Koła Żydowskiego i od kahałów o podjęcie interwencji u miarodajnych czynników w tej sprawie, tak żywo obchodzącej ogół kupiectwa żydowskiego.

Otwarcie wystawy przeciwgruźliczej

(rg) Wczoraj o godz. 11 przedpoł. odbyło się w miejskiej hali wystawowej przy ul. Rajskiej otwarcie Wystawy Przeciwgruźliczej zorganizowanej przez Okręgowy Związek Kas Chorych i Kasę Chorych w Krakowie. Do zebranych przemówił dr Kunicki, naczelny lekarz Okr. Zw. Kas Chorych, witając przedstawicieli władz, profesorów Uniw. Jag. i przedstawicieli świata lekarskiego, który licznie przybyli na otwarcie wystawy. Wskazując na wysokie cele, jakie spełnić ma propaganda antygruźlicza mowca wyraził nadzieję, że całe społeczeństwo stanie do walki z gruźlicą — największym szkodnikiem ludzkości. Mowca odczytał telegram powitalny od ministra pracy i opieki społ. Hubickiego.

Imieniem Tow. przeciwgruźliczego przemówił prof Latkowski, wyrażając radość z wyników współpracy Tow. przeciwgruźliczego z Kasą Chorych na terenie zwalczania gruźlicy.

Po przemówieniach nastąpiło wyświetlenie filmu propagandowego, poczem zebrani zwiedzali wystawę. W pięknie udekorowanej hali wystawowej zgrupowano szereg tablic i wykresów, ilustrujących zgubne skutki gruźlicy, jak również środki zapobiegawcze i lecznicze.

—oSo—

— **POSIEDZENIE USTĘPUJĄCEJ I NOWOWYBRANEJ EGZEKUTYWY** Organizacji sjońskiej odbędzie się dziś o godzinie 8-mej wieczór.

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYD.** Dziś, w poniedziałek posiedzenie Wydziału punkt. 5.30 w nowym lokalu, przy ul. Florjańskiej 28, I. p.

— **MŁODE WIZO.** Dziś, o godz. 7.30 posiedzenie wydziału. Na porządku dziennym sprawy ważne.

— **ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW ŻYD. GIMN. W KRAKOWIE.** Dziś dalszy ciąg walnego zebrania statutowego, o godz. 4-tej.

— **POŻAR KIOSKU.** Wczoraj nad ranem zauważył posterunkowy wydobywający się dym z kolumny reklamowej z trafiką Nr. 47 mieszczącej się przy ulicy Dietlowskiej, a należący do Salomei Tenenbaum, zam przy ulicy Sebastjana l 27 Straż pożarna, która przybyła na miejsce, otworzyła kolumnę i stwierdziła, że zaczęła sie tlić podłoga od pozostawionego niedopałka papierosa. Ogień został przez straż ugaszony — szkoda minimalna.

— **SZAJKA ZŁODZIEJSKA POD KLUCZEM.** Wczoraj aresztowano Kantorowicz Stefanię (lat 32), robotnicę, zam przy ul. Gęsiej l. 8, Lasko Anielę (lat 25), handlarkę, zam. przy ul. Łagiewnickiej l. 25 za współudział w kradzieży mieszkaniowej na szkodę Józefa Penzera, zam. przy ul. Długiej l. 39, gdzie skradziono garderobę i nakrycie stołowe srebrne wartości 3,000 złotych, u których część tego srebra zakwestjonowano. Szatana Władysława (lat 26), murarza, zam. w Prądniku Białym za włamanie do współdzielni wojskowej Baonu Sanitarnego Nr. 5. w Krakowie.

— **PRZY POMOCY DOBRANEGO KLUCZA.** Dnia 9. bm. Kleinman Józef, kupiec zam. w Krakowie przy ulicy Racławickiej l. 16 zgłosił, że w czasie jego nieobecności dostał się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrychu nieznany sprawca i skradł na jego szkodę garderobę męską wartości 400 zł

—oSo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Plajta firmy Cohn.
APOLLO: „Światła wielkiego miasta" (Charlie Chaplin)
BAGATELA: „Ułani, ułani — chłopcy malowani" .
SŁOŃCE: „Maciste w piekle"
SZTUKA: „Drogi [illegible]"
UCIECHA: „Natchnienie" (Greta Garbo)
WANDA: „Ułani, ułani — chłopcy malowani"
WARSZAWA: „Księżna Luiza Kobaska" [illegible] mans córki królewskiej)

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Zasądzenie trzech Żydów w Wilnie

Echa ekscesów listopadowych

Onegdaj sąd okręgowy w Wilnie rozpoznał dalszą sprawę „ekscesową". Na ławie oskarżonych zasiadło trzech Żydów: Dawid Galpern l. 29, Leib Gurwicz, l. 26, Szloma Sawicz l. 25. Oskarżeni byli o to, że dnia 11-go listopada przy ul. Zawalnej brali udział w zbiegowisku Żydów, którzy napadli na chrześcijan. Sąd skazał wszystkich trzech oskarżonych (z art. 122 k. k.), wymierzając każdemu z nich po 1 i pół roku więzienia. Bronili adwokaci Czernichów i Rudnicki.

Ciekawe jest zestawienie wyników dotych czasowych procesów „ekscesowych" w Wilnie. Dotąd skazanych zostało 5 Żydów: 4-ch po 1 i pół roku, 1 na 2 mies., oraz jeden Polak na 7 dni aresztu.

Ludność Warszawy i Lwowa

Według tymczasowych obliczeń ogólna liczba ludności opisanej w dniu 9 grudnia r. z. na terenie Warszawy, bez wojska skoszarowanego, wynosiła 1,188.174. Liczba osób zamieszkujących w Warszawie bez względu na to, czy w chwili spisu były w mieście obecne, wynosiła, 1,169,881, liczba osób obecnych w chwili spisu bez względu na to, gdzie stale zamieszkują — 1,178,211.

W porównaniu ze spisem z dnia 30 września 1921 roku, który wykazał dla Warszawy 936,713 osób obecnych, przyrost wynosi 241,498 osób, tj. 25,8 proc.

Według Hickmann'a ogółem 38 miast na kuli ziemskiej liczy ponad miljon mieszkańców. Najludniejszemmiastem jest New-York (10.335), drugie miejsce zajmuje Londyn (7.849), a następnie, z miast europejskich: Paryż (4.765), Berlin (4.550), Moskwa (2.405), Wiedeń (1.991), Leningrad (1.815), Hamburg (1.620), Budapeszt (1.299), Liverpool (1.265), Birmingham (1.235). (Liczby podane w tysiącach). Teraz dopiero idzie Warszawa, zajmując pod względem liczebności jedenaste miejsce w Europie i dystansując z miast „miljonowych": Glasgów, Neapol, Manchester i Ateny.

Z pośród 38 miast „miljonowych" na świecie, stolica zajmuje dopiero 28 miejsce.

• • •

Nieoficjalne wyniki powszechnego spisu ludności wykazują, iż stan liczebny ludności Lwowa bez załogi wojskowej wynosi około 315.000 osób. Do języka polskiego, jako ojczystego, przyznało się 207.000 mieszkańców, do innych języków 108.000.

Pogoda w Zakopanem

Zakopane, 10. 1. PAT. Po dwutygodniowej zmiennej aurze, przeplatanej odwilżą i wiatrami halnemi, a nawet częstokroć deszczem, nadeszły ostatnio świeże obfite opady śnieżne, które naraziły wydatnie spustoszone w ostatnich dniach tereny narciarskie. W niedzielę rano wyjaśniło się całkiem i temperatura spadła poniżej zera ustalając prawdziwą pogodę zimową.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO NA TLE ZAZDROŚCI

W miejscowości Skidel pow. grodzieńskiego funkcjonarjusz miejscowego urzędu gminnego 39-letni Stefan Solor, w czasie sprzeczki z narzeczoną, 19-letnią panną Panasiówną, strzelił do niej trzykrotnie z rewolweru, raniąc ją w szyję, poczem sam życie odebrał. Panasiównę w ciężkim stanie przewieziono do szpitala Powodem zbrodni i samobójstwa była zazdrość.

ZASĄDZENI ZA SZPIEGOSTWO.

Sąd okręgowy w Wilnie skazał Jadwigę Kozłowską, oskarżoną o szpiegostwo, na 10 lat ciężkiego więzienia. Czterech wspólników Kozłowskiej sąd skazał na karę ciężkiego więzienia od 2—8 lat.

Napady bombowe w Palestynie

Jerozolima. 10. 1. ŻAT Policja prowadzi energiczne dochodzenia w sprawie 3 zamachów bombowych, jakich dokonano ostatnio w Palestynie. I tak rzucono bombę na chrześcijańską kolonję niemiecką, na kolonję robotniczą w Jadżur i na żydowskie przedmieście Hajfy — Hadar Hakarmel. Straty nieznaczne. Ofiar ludziach nie było.

Jak w Rumunji karzą zdrajców



Onegdaj został stracony za zdradę, major armji rumuńskiej George Vazaru, na degradację i wydalenie z armji. Na zdjęciu widzimy moment degradacji na podwórzu koszarów w Bukareszcie. Dowódca pułku łamie szablę zdegradowanego...

Królowe piękności i ich rodzice

Przed kilku dniami miał jeden ze sądów paryskich rozstrzygnąć proces, który bardzo żywo zajmował opinję publiczną Paryża. Mademoiselle Dupont wybraną została w roku 1930 królową piękności jednego z 20 paryskich obwodów, ale wybór ten został unieważniony, ponieważ okazało się, że kandydatka na królową przekroczyła przepisany wiek o kilka tygodni. Królową piękności na jej miejsce została wybrana mademoiselle Durand. Niedoszła królowa Dupont nie uznała atoli za stosowne zwrócić właściwej królowej wszystkie przeznaczone dla niej prezenty, oraz korzystała w całej pełni z dobrodziejstwa reklamy, jaka zwykle otacza świeżą królową piękności. „Królowa“ Durand zaskarżyła rywalkę do sądu o odszkodowanie.

Przed sądem oświadczyła p. Dupont: „Ze wszystkich kandydatek naszego obwodu, między któremi była też i panna Durand, mnie uznano za najpiękniejszą. Jury składało się z 35 sędziów. którzy hołd oddali mojej piękności. Ta piękność jest wszystkiem, tytuł zaś jest niczem. Tej piękności hołdowano dalej, składając jej podarunki.“

Podczas gdy sąd zastanawiał się nad tem, by znaleźć jakieś wyjście z tej wielce trudnej sytuacji, patrzały na siebie złowrogiemi oczyma obie królowe. Zapomniały zupełnie o swojej godności. tak, że nie królowe, lecz megiery walczyły ze sobą nietylko spojrzeniami, ale i słowami pełnemi soczystej drastyczności...

Rozumie się. że i rodzice obu kandydatek usiłowali wpłynąć na sąd i opinję publiczną. Obaj ojcowie tak sobie wzięli do serca całą tę sprawę, że straż sądowa musiała interwenjować...

Sąd znalazł jakiś motyw, by odroczyć rozprawę.

MISS FRANCE 1932.

A w międzyczasie — 20 grudnia 1931 — wybrano z 200 kandydatek — a kandydatek tych było kilka tysięcy — Miss France. Jak wiadomo miss France stanie do światowego konkursu o tytuł miss Universum.

Młoda dama, która otrzymała tytuł miss France, nie ma jeszcze pełnych lat 18 i nazywa się Lyne Caisson de Souza, a więc nie będzie musiała szukać żadnego pseudonimu, gdy się zdecyduje przejść do filmu albo stać się gwiazdą innej jakiejś dziedziny sztuki...

Panna Lyne Caisson de Souza jest córką adwokata z Nicei. Prasa która o wszystkiem wie, doniosła też, że ojciec jest zachwycony wyborem swej córki, która nietylko jest piękną, ale posiada też wszystkie zalety, jest więc skromną, cnoliwą, dobrze wychowaną i — gospodarną. Prasa o wszystkiem wie, nie przewidziała jednak tego, że ojciec przeciwko temu zaszczytowi — stanowczo zaprotestuje. Adwokat Aleksander Caisson z Nicei, przesłał mianowicie do prasy francuskiej list, w którym zaznaczył, że córka wbrew jego woli stanęła do konkursu, i że on nie ponosi żadnej moralnej odpowiedzialności za wychowanie, które widzi ideał w tytule królowej piękności. Nie mając żadnej innej możności przeciwdziałania, protestuje przynajmniej przeciw systemowi publicznego demonstrowania wdzięków niewieścich. uważając, że system ten szczęścia nie przynosi młodym dziewczętom.

Maszyny do obcowania z duchami...

W Londynie uzyskał patent wynalazca, który stworzył maszynę do obcowania z duchami. Maszyna ta nazywa się „reflektograf“. a podobna jest do zwykłej maszyny do pisania tylko o większym nieco formacie i o bardzo czułej klawjaturze. Aparat ten na seansach spirytystycznych przyjmuje orędzia duchów podane do wiadomości naszej za pośrednictwem medja.

Rozumie się samo przez się, że Nowy Jork nie mógł pozostać w tyle za Londynem. Okazało się też, że Ameryka pod tym względem — jak to było zresztą do przewidzenia, — pobiła na całej linji Europę, bo stworzyła maszynę medjalną. Podczas gdy „reflektograf“ może funkcjonować tylko w obecności medjum, to maszyna medjalna obejść się już może zupełnie bez medjum. Zapomocą wbudowanego mikrofonu przyjmuje także bezpośrednio głosy duchów i podaje je zapomocą głośnika. Edison kiedyś żartem wspomniał o konieczności takiego wynalazku, a teraz wynalazek ten stał się rzeczywistością. Pytanie tylko zachodzi, jakie duchy przemawiają przez tę maszynę medjalną, ale na to pytanie nie znajdziemy chyba żadnej odpowiedzi...

LISTY Z KRAJU

Z BOCHNI

Działalność Stow „Gemilas Chasudim“.

Z inicjatywy pp. Dra Kronika, Dra Krumholza i Dra Schäftera A., oraz p. Rafała Pfeffera z Krakowa zostało tu w lipcu ub. roku założone Stow. „Gemilas Chasudim“ w celu udzielania bezprocentowych pożyczek drobnym kupcom i rzemieślnikom. Instytucja rozwija się dzięki bezinteresownej pracy całego komitetu bardzo pomyślnie.

Na odbytem ostatnio Walnem Zgromadzeniu składali sprawozdanie przewodniczący p. Dr. Kronik oraz p. Dr. Schäfter. Z sprawozdania rachunkowego, złożonego przez p. Goldmana wynika, że zebrano dotychczas z wkładek członkowskich zł. 923,80, z datków zł. 1070.20; z wkładek bezprocentowych zł. 2,595 dług w Miejskiej Kasie Oszczędności zł. 1000. (było 2,000 uplacono 400.) wszystkie wydatki administracyjne za całe 17 mies. istnienia, wraz z odsetkami od zaciągniętej pożyczki, oraz koszta inkasenta zł. 454,89. Kapitał własny wynosi zł. 1,539,11. Dotychczas udzielono 229 pożyczek bezprocentowych po zł. 100, łącznie zł. 22,900. Przyrzeczonej pożyczki bezprocentowej z Banku Spółdzielczego nie otrzymaliśmy i pracujemy na razie nadal o własnych siłach; oczekujemy przyrzeczonej pomocy „Jointu“, gdyż szeregi tych, potrzebujących pomocy z dnia na dzień są większe.

Do nowego Wydziału zostali wybrani p. Dr. Kronik jako prezes, p. Dr. Schäfter i p. Moses Laub jako wiceprezesi, p. Herzig L., p. Jacóber A., p. Braw Alter, p. Kapellner Sal. i p. Goldman Salomon. Do Komisji Rewizyjnej weszli p. Feiwelles Izak, p. Einhorn Wiluś i p. Kleinberger Izak.

(S. G.).

Z ULANOWA N/S.

Z okazji dwuletniego swego istnienia, urządziło tutejsze gniazdo „Brith Trumpeldor“ w sali „Sokoła“ uroczysty jubileuszowy Wieczorek. Po zagajeniu wieczoru przez komendanta gniazda M. Tugendhafta przemówienia powitalne wygłosili imieniem bratniej org. „Bejtaru“ z Rudnika n/S. tow Klausner, a z ramienia tut. „Histadrut Hanoar Haiwri“ tow. Goldmanówna. O znaczeniu Chibath Sjonizmu i o jubileuszu puszki K. K. L. referował tow. K. Weber. — Na program sceniczny złożyły się wesołe 1-noaktówki monologi i żywy obraz z życia palestyńskich pionierów. Podkreślić należy wydatną pomoc i współpracę członka Komisji K. K. L. tow. S. Friedmana. — Po odczytaniu depesz gratulacyjnych i odśpiewaniem „Techezakny“ zakończono wieczór w podniosłym nastroju.

125 tysięcy samobójstw w przeciągu 8 lat

Na podstawie statystyki urzędowej, którą niedawno ogłoszono w Berlinie, ustalono, że w przeciągu ostatnich lat ośmiu w Niemczech 125 tysięcy ludzi skończyło samobójstwem. Ta armja samobójców jest straszliwym dokumentem czasów naszych. Dowiadujemy się dalej, że przeważnie przyczyną samobójstw była nędza. Większość samobójców popełniła samobójstwo z powodu głodu i rozpaczy. W ostatnich latach powiększyła się znacznie ilość samobójców, którzy ukończyli 60-ty rok życia. Kontyngent tych samobójców rekrutuje się z osób prywatnych, które straciły swój majątek z powodu inflacji i przesilenia gospodarczego, oraz z urzędników spensjonowanych, którym szczupła pensja pozwala tylko wegetować, ale nie pozwala im żyć. Ilość tych samobójców starszych przewyższą dwukrotnie ilość samobójców młodszych. Warto też zwrócić uwagę na tę okoliczność, że ilość samobójców w miastach o ludności przeszło 100.000 przewyższa znacznie ilość samobójców z miast mniejszych, a w okręgach przemysłowych jest ilość samobójców dwa razy tak wielka, jak w okręgach rolniczych. *Dawniej popełniano częściej samobójstwa z powodu nieszczęśliwej miłości, a obecnie głównie z powodu nędzy.*

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana